

Lubię towar trefny, lubię browar wczesny
Lubię Alpine, Bety, AMG 6.3, lubię diamenty
Na szyi kobiety i się z nią pieprzyć
A inna sprawa jaki przed tym fetysz
Lubię zjesć kwasu, blackjack, hazard
Nie lubię w niej zasad, lubię jej masaż
Jestem chuj, zdradzam
Lubię ją w dół, od pasa
A inna sprawa, że jak jest naga też mi nie przeszkadza
Lubię pić szampan, lubię jeść w knajpach
Lubię ten kajdan, zupę jak jest pikantna
W piątek falstart, kochać się w jej kształtach
Inna sprawa, że mam na nią wyjebane jajca
Lubię w dzień zasnąć, w nocy sen miasta
Ten dres Ralpha, w ciszy dźwięk blanta
Fajerę auta, szum v6 wałka
Inna rzecz, że właśnie odwiedzam dziś warsztat

To inna historia, że gadam z bogiem o piekle
Inna, że śmigam ostro, bo nie wiem jak wcisnąć heble
Inna, że trzymam fason, a jestem jak małolat we mgle
Ale to kurwa nie Wembley
A życie to nie fair play

To inna historia, że gadam z bogiem o piekle
Inna, że śmigam ostro, bo nie wiem jak wcisnąć heble
Inna, że trzymam fason, a jestem jak małolat we mgle
Ale to kurwa nie Wembley
A życie to nie fair play

Lubię De Niro, lubię Ground Zero
Lubię pięć kilo, nie lubię tych co nie piją
Lubię seks z byłą, toast tequillą
Inna sprawa, że wolałbym świętować ten milion
Lubię Black Mirror, goudę zimną
Przerwę godzinną, budę z kebsem czynną, buritto z tortillą
Garaż pod willą, na razie nie, może gdybym ostatnio nie popłynął
Nie lubię zim, polskich tych w kit porcji
Z rana win, słodkich, a na zrzucie torsji
Lubię sprint sporty, ale biegłem ostatnio jak mi nie oddał typ floty
Lubię gdy jest woda, lubię jej uda
Lubię gdy jest chuda, lubię gdy jest gruba
Lubię gdy jest druga, lubię gdy jest grupa
Inna historia jak się przypadkowo trafi cudza

To inna historia, że gadam z bogiem o piekle
Inna, że śmigam ostro, bo nie wiem jak wcisnąć heble
Inna, że trzymam fason, a jestem jak małolat we mgle
Ale to kurwa nie Wembley
A życie to nie fair play

To inna historia, że gadam z bogiem o piekle
Inna, że śmigam ostro, bo nie wiem jak wcisnąć heble
Inna, że trzymam fason, a jestem jak małolat we mgle
Ale to kurwa nie Wembley
A życie to nie fair play